

# GOŃNIEC KRAKOWSKI

**CENY OGŁOSZEŃ:** Po tekście 1 mm w 2 szpaltach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rok V.

Nr. 26.

Kraków, wtorek 2 lutego 1943

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję reklamy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4,50 zł., z odnośnikiem do domu 5 zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

## Oreż niemiecki broni całej Europy.

**O silną tarczę broni i poświęcenia rozbija się bolszewicka nawała.**

**Oreż Führrera w dziesiątą rocznicę objęcia władzy.**

(tp) Berlin, 1 lutego. Dziesiątą rocznicę objęcia władzy kanclerskiej Rzeszy przez Hitlera, ówczesnego przywódcę partii narodowo-socjalistycznej, przypadającą na dzień 30 stycznia, obchodzono w sobotę na terenie Niemiec wśród nastrojów najbardziej odpowiadających doniosłości i powadze chwili historycznej.

Dla ludności Niemiec, związanej zwłaszcza w ostatnich tygodniach tysiącami wlezwów wspólnoty z heroicznym poświęceniem się żołnierza, walczącego o przyszłe losy nietylko Niemiec, ale całego kontynentu, dzień ten pełen wspomnień, był zarazem dniem szarej codziennej pracy i najwyższego skoordynowanego wysiłku w imię ostatecznego zwycięstwa. Huk młotów, przekuwających stal na broń, stukot kół pociągów, ciężką pracę górników, wydobywających pod ziemią skarby mineralne, szum wrzelenia w fabrykach tekstylnych, wreszcie zimową monotonię życia wiejskiego przerywały jedynie głośniejsze radiowe, podające tekst brzdęków, skierowanego przez Adolfa Hitlera do narodu niemieckiego z głównej kwatery oraz słowa mów wygłoszonych przez marszałka Rzeszy, Hermana Göringera i ministra Rzeszy, dra Goebbelsa. Padły słowa mocne, głębokie, tem mocniejsze, że głoszone je wobec wydarzeń decydujących; w chwili, kiedy kładzie się podwaliny dla historii przyszłych generacji.

**W orędziu swym Führrer powiedział m. in.:**

W ciągu wielu lat raz po raz stawiałem światu praktyczne propozycje w sprawie rzeczowego ograniczenia zbrojeń oraz w sprawie lojalnej współpracy. Historycy będą w przyszłości mogli stwierdzić, że jeszcze dotychczas nie zdarzyło się, aby pokojowe propozycje kogokolwiek z ludzi spotykały się z większą dozą nienawiści, niż właśnie moje. Zainteresowani w kapitalistycznej i bolszewickiej eksploatacji narodów zaczęli Nowe Niemcy nienawidzić w tym samym stopniu, w jakim one starały się być wzorem w kwestjach pokojowego rozwiązywania istniejących przeciwieństw, społecznych zagadnień lub trudności natury gospodarczej. W szczególności międzynarodowe żydostwo potęgowało nienawiść swą do nowych Niemiec, które ani nie zamierzały ugiąć się przed międzynarodowymi zainteresowaniami giełdowymi, ani też nie daly się zastraszyć pogroźkami bolszewickimi. Pomimo wrogiego nastawienia udało się rok rocznie osiągać coraz większy postęp, również drogą rewizji dyktatu wersalskiego ze strony nieprzyjaciół i drogą przywrócenia Niemcom praw życiowych. Dopiero po odrzuceniu wszystkich moich propozycji, dotyczących ogólnego ograniczenia zbrojeń, poleciłem i przeprowadziłem organizację nowej niemieckiej siły zbrojnej. W tym samym jednak okresie, od przeszło 10-ciu lat, bolszewizm przygotowywał się do najazdu na Europę drogą planowych zbrojeń o zaiste gigantycznych rozmiarach. Jaki los stałby się udziałem narodu niemieckiego oraz Europy, gdyby w ostatniej minucie, dnia 22 czerwca 1941 roku, nowa niemiecka siła zbrojna nie zasłoniła zryw puklerzem naszego kontynentu! Któżby wierzył w groteskowe gwarancje, lub niemniej bezwartościowe i papierowe deklaracje anglosaskich mężów stanu, które miały uratować świat od na-

wały takiej potęgi, jaka — jak o tem obecnie bez obsłonek mówią dziennikarze amerykańscy — na przestrzeni dwudziestu lat przed oczyma miała jedyny tylko cel, podobnie jak ongiś w okresie wędrówki ludów lub nawały mongolskiej, napaść Europę, zniszczyć jej zdobycze kulturalne, w szczególności zaś wytepić jej mieszkańców dla uzyskania niewolników do pracy w tundrach syberyjskich.

**Które z państw poza Niemcami byłoby**

### Konieczność rozprawy ze Wschodem.

Kiedy w roku 1939 Francja i Anglia bez jakiegokolwiek powodu wypowiedziały Niemcom wojnę, a tem samem rozpętały drugą zawieruchę światową, to czyn ich podświadomie miał tylko tę jedną dobrą stronę, że wywołał największą rozprawę orężną w dziejach historii właśnie w takim momencie, kiedy Rzesza osiągnęła najwyższy poziom swej siły. Rozpoczęła się więc walka, która, jak to dziś dobrze już wiemy, władcy Kremlu niedawno już byli postanowili, a która z roku na rok stawać się mogła tylko coraz cięższa. W obliczu rozmiarów owych olbrzymich zmagania blędna wszystkie inne zdarzenia. Gdyby bowiem nowy napór, wywołany przez Azję wewnętrzną na Europę miał odnieść powodzenie, to dzisiejszy świat musiałby się tak samo rozpaść jak załamał się kiedyś stary świat w nawałnicy Hunów. Daremna by się stała znowu praca ludzi na przestrzeni kilku tysięcy lat, najwspanialszy rozkwit tego kontynentu ustąpiłby miejsca zamieszaniu, a zamiast jego kultury zapanałoby niewiarygodne wprost barbarzyństwo.

**Jakiegokolwiek ciosy losu mogłyby nas**

**w stanie stawić czoło takiemu niebezpieczeństwu?**

Jeśli zatem od roku 1941 większość Europy skupia się wokół Niemiec w walce przeciw niebezpieczeństwu ze Wschodu, to było to możliwym tylko dlatego, ponieważ te Niemcy uzyskali w roku 1933 warunki polityczne, kulturalne i materialne, umożliwiające prowadzenie boju, rozstrzygającego obecnie o losach świata. Tak, jak w swoim czasie istniały w kraju dwie tylko możliwości: albo zwycięstwo narodowo-socjalistycznej rewolucji, a co za tem idzie, planowa społeczna rozbudowa Rzeszy — albo bolszewicki przewrót, a z nim ruina i niewolnictwo wszystkich mieszkańców.

tak i dzisiaj istnieją tylko te dwie alternatywy: albo zwyciężą Niemcy, niemiecka siła zbrojna i kraje z nami sprzymierzone, a tem samem Europa, albo ze Wschodu wtargnie azjatycko-bolszewicka nawała na najstarszy kontynent kultury, czyniąc takie samo zniszczenie i spustoszenie, jak to już czasu swego działo się w Rosji.

Tylko nieobliczalni fanteści mogliby istotnie uwierzyć w żydowskie brednie, że jakieś tam brytyjskie lub amerykańskie papierowe oświadczenie mogłoby położyć tamę takiej katastrofie narodu.

**spotkać, nierzem byłoby one w porównaniu z tem, co przeżywaliby wszyscy, gdyby hordy barbarzyńców ze wschodu zdołały się przewalić przez naszą część świata.**

W dawnych czasach wyruszali rycerze w odległe kraje, aby walczyć za ideał swej wiary, dziś walczą nasi żołnierze na bezkresach Wschodu, by zachować Europę od zagłady. Każde poszczególnie życie ludzkie, oddane na ofiarę tej walki, zabezpieczy życie całym pokoleniom w przyszłości. Jak długo tylko uważałem to za możliwe, podawałem stale i kilkakrotnie dłoń mi do zgody. Po odrzuceniu w lipcu 1940 r. mej ostatniej propozycji pokojowej, stało się jasne, że każde potwierdzenie tego gestu z mej strony byłoby uważane za znak słabości, odpowiedzialni bowiem podlegacze do wojny pod żadnym warunkiem nie życzyli sobie pokoju. Sprzysiężenie międzynarodowego kapitalizmu z bolszewizmem nie jest w tym wypadku zjawiskiem żadną miarą sprzecznym, jest ono natomiast objawem naturalnym, ponieważ w obu sprzeczna jest ten naród, który już od tysiącleci nienawidzi swą ustawicznie rozdziera ludzkość, rozkła-

da ją od wewnątrz, wyzyskuje ją gospodarczo i niszczy politycznie.

**Międzynarodowe żydostwo jest „destruktywnym fermentem narodów i państw”**

w równej mierze dziś jeszcze, jak to było w starożytności i pozostanie nim dopóty, dopóki narody nie znajdą dość siły na wypłnienie z pośród siebie tego zarazka chorobotwórczego.

W tych najpotężniejszych zmaganiach dziejów świata, nie spodziewamy się, aby Opatrzność podarowała zwycięstwo. Poszczególne jednostki, czy poszczególny naród poddany jest sumiennemu ważeniu i którokolwiek okaże się na szali zbyt lekkim, ten musi odpaść. Dlatego to już w dniu 1 września 1939 r. oświadczyłem, że ani czas, ani siła broni nie przemoże narodu niemieckiego, bez względu na to, cokolwiekby mogło się zdarzyć. Dlatego to dziesięć lat, które przeżyliśmy, wypełnione były nietylko potężnymi czynami pracy pokojowej we wszelkich dziedzinach, m. in. zdobyczy w dziedzinie kulturalnej, oraz sanacji społecznej, ale też i czynami wojskowymi o rozmiarach niebywałych. Zwycięstwem, jakie wywalczyła niemiecka siła zbrojna wraz ze swymi sprzymierzeńcami w tej wojnie, nie dotąd w historii nie dorównuje.

Wobec przeświadczenia, że w obecnej wojnie nie może być mowy o zwycięstwach i pokonaniach, lecz tylko o tych, którzy się ostaną lub też ulegną zagładzie, państwo narodowo-socjalistyczne toczył będzie tę walkę w dalszym ciągu z takim fanatyzmem, jaki ruchowi temu właściwy był od pierwszej chwili, kiedy przystąpił do zdobycia władzy w Niemczech. Dlatego też już w dniu 30 stycznia 1942 powiedziałem, że zwycięstwo przeżyć może lada słabeusz, natomiast pod twardą próbą losu ostanie się tylko człowiek mocny. Już w ciągu ubiegłej zimy żydowskie przywódce plutokracji triumfowali z powodu nieuchronnego załamania się niemieckiej siły zbrojnej.

**Losy zrzuciły inaczej.**

Być może, że licza na to samo znów w tej zimy. Przekonają się jednakowoż, że potęga idei narodowo-socjalistycznej jest mocniejsza, aniżeli ich pobożne życzenia. Ta idea tembardziej zjednoczy nasz naród, im dłużej wojna potrwa, napelni go wiarą i dzięki temu potęguje jego siłę działania. Skłoni ona każdego do wypełniania swoich obowiązków, a zniszczy każdego, którokolwiek by próbował od nich się uchylić. Z tą ideą w sercu walczyć będziemy tak długo, dopóki, jako oczywisty rezultat, nie nadejdzie nowy dzień 30 stycznia, a mianowicie decydujące zwycięstwo!

### O czym konferował Roosevelt z Vargasem.

O rozmowie Roosevelta z prezydentem Brazylii Vargasem, która odbyła się w Natalu, o czym już donosiliśmy, w Waszyngtonie publikuje się urzędowa „wspólna deklaracja”. W niej to za główny temat tych rozmów określa się niebezpieczeństwo ze strony łodzi podwodnych.

„Roosevelt i Vargas — czytamy tam dosłownie — debatowali nad ciągle jeszcze zagrożającym niebezpieczeństwem łodzi podwodnych na obszarach od morza Karaibskiego do południowego Atlantyku”.

Ponieważ Roosevelt równocześnie do wspólnej deklaracji dołączył sam jeszcze dla prasy dodatek, w którym zwrócił na to uwagę, że opóźnił swą podróż powrotną o kilka dni, ażeby informacyjnie omówić z Vargasem konferencję w Casablance, to przez ten fakt odsłania się także poraż pierwszy rąbek zasłony o rzeczywistym temacie rozmowy w Casablance, dotychczas nie podanym do wiadomości.

### Aljanci stracili znowu 9 statków handlowych o pojemności 45.000 brt.

Berlin, 1 lutego. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führrera w niedzielę, dnia 31 stycznia:

Na odcinkach frontu wschodniego, o które zaczęło walczyć, wojska nasze utrzymały się w zdecydowanej obronie. Świstości ściągające rezerwy ingerowały w walkach, utrwalając sytuację.

W Stalingradzie nieprzyjaciół początkowo podsunął się ze wszystkich stron ku pozycjom obronnym, a następnie zaatakował je koncentrycznie. Bohatersko walcząc, pod osobistym dowództwem generała marszałka polnego Paula, południowa grupa bojowa została stłoczona na niezwykle wąskiej przestrzeni i stawia ostateczny opór w gmachu GPU. W północnej dzielnicy miasta obrońcy, pod przywództwem 11-go korpusu armii, odparli ataki nieprzyjaciela na zachodni front wytwórczy traktorów.

Niemieckie formacje pancernie w rejonie pomiędzy Kaukazem a dolnym biegiem Donu, przeprowadziły znowu kontrataki i zniszczyły atoczoną, względnie odolną siły nieprzyjacielskie. Przy tej okazji jedna z dywizji pancernych wzięła do niewoli przeszło tysiąc jeńców. Nad Donem zafalowały się ponownie

wśród wysokich strat nieprzyjacielskich ataki i próby okrążenia.

Na zachód od Woroneża w kontrataku wydrta nieprzyjacieli pewną miejscowość, o którą toczyły się zalete walki. Bitwa trwała nadal ze wzrastającą gwałtownością. Lotnictwo dokonywało silnych ataków na maszerujące kolumny, na zatory pojazdów mechanicznych i odpoczywające oddziały. Wczoraj odparto nad jeziorem Kadoga wśród wysokich strat nacierających masowo ataki, które nieprzyjacieli dokonywał przy silnym poparciu artylerji i czołgów, względnie zostały one rozbite na pozycjach przygotowywanych.

Przy poparciu silnych formacji artylerji i czołgów nieprzyjacieli znatakowal pozycje naszych wojsk w zachodniej Trypolitacji. Odparto go wśród ciężkich strat w ludziach, pojazdach i broni.

Na terenie Tunisii zafalowały się nieprzyjacielskie kontrataki na nasze pozycje, zdłubny w ostatnich dniach.

Niemieccy myśliwcy zestrzelili w walkach powietrznych osiem samolotów nieprzyjacielskich.

W ciągu dnia nieznaczna ilość lekkich bombowców

brytyjskich, zrzucając sporadycznie i bezskutecznie bomby, dokonała lotów nekających nad Niemcami północnymi aż po stolicę Rzeszy. Nieprzyjacieli stracił przynajmniej pięć samolotów. Dwa dalsze zestrzelono nad pełnym morzem. Nieprzyjacielskie samoloty bojowe zaatakowały w nocy Niemcy zachodnie i północno-zachodni rejon wybrzeża Niemiec. Zostały trafione dziesiątki mieszkalni i gmachy publiczne. Ludność poniosła straty. Operujący nocą myśliwcy i baterie artylerji przeciwlotniczej lotnictwa zestrzelili pięć bombowców.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe bombardowały w ciągu dnia pewne miasto portowe, leżące na brytyjskim wybrzeżu Kanału La Manche.

Niemieckie łodzie podwodne zatopły na północnym Atlantyku, na morzu Śródziemnym i na oceanie Ładnawym północnym dziesięć nieprzyjacielskich statków handlowych łącznej pojemności 45.000 ton.

### Zadłużenie Stanów Zjedd.

Sztokholm, 1 lutego. Na platkowym posiedzeniu Izby reprezentantów przemawiał podsekretarz stanu w urzędzie skarbu Stanów Zjednoczonych Daniel Bell, który wyraził się, iż urząd skarbu, mimo wysokich podatków, liczy się z możliwością wzrostu publicznego zadłużenia na dzień 30 czerwca 1944 w sumie 210 miliardów dolarów.



# Bolszewizm zagrażał całej Europie.

## Mowa Marszałka Goeringa do żołnierzy niemieckich armij.

(hp.) Kraków, 1 lutego.

Do żołnierzy wszystkich rodzajów broni niemieckich sił zbrojnych przemawiał marszałek Rzeszy Goering w dziesiątą rocznicę objęcia władzy w Niemczech przez narodowy socjalizm. W mowie swej, nacechowanej właściwą mu szczerością i żołnierską prostotą, omówił obszernie podstawy polityczne i wojskowe obecnej wojny.

Rosja załamaby się już oddawna, gdyby brutalny charakter bolszewickiego ustroju nie udzielił jego wyznawcom siły oporu. Marszałek Goering przypominał ciężką walkę, jaką narodowy socjalizm musiał staczać w Rzeszy przeciwko komunizmowi i że owa walka była równie trudna, jak ta, którą toczy dzisiaj siła zbrojna Rzeszy na Wschodzie. Marszałek Rzeszy wskazał na zwycięstwa niemieckie, odniesione w Polsce, Norwegii, Holandii, Francji, Jugosławii oraz w Grecji.

„W narodzie niemieckim zaczęła się już wyrabiać wiara — tak mówił dosłownie marszałek Goering — że zwycięstwa są czymś zrozumiałym samo przez się. Los jednak nie rozdziela tak łatwo podarunków, a zwłaszcza czegoś tak doniosłego, tutaj zaś los stawia nas wobec ostatniej próby. Wierzyliśmy wówczas, tak przynajmniej sądził naród, że gdybyśmy wszędzie zwyciężyli, wojna zakończyłaby się wkrótce. Nie uważano jednak Wschodu za źródło niebezpieczeństwa, mieliśmy bowiem nawet układ gospodarczy z Bolszewją.

Pozatem widziano również, że mały, nielubiany dzielnik, zdecydowany naród obronił się przed wielką Rosją.

W dalszym ciągu mowy marszałek Goering zwrócił uwagę na okoliczności, związane z walką na Wschodzie: „Była to rzecz bardzo ciężka i potrzeba było wszystkich sił ostatniej zimy, aby pojąć, że pierwsza wojna przeciwko Finlandji była może najcięższą i największym bluffem w historii świata. Później, gdy Moskal zaczął walczyć z kilkoma armijami w Finlandji, i to po części nierzeczywistym, przestarzałym broń, rozbudowywał już oddawna w ciągu 15-tych lat najpotężniejszy przemysł zbrojeniowy, jaki kiedykolwiek jakiś naród posiadał. Marszałek Rzeszy zwrócił przytem uwagę, że społeczeństwo sowieckie żyło poprostu w niewolnictwie i w skrajnej nędzy. Dla zwykłych jednostek nie było tam niczego, choćby nawet ołówka lub czegośkolwiek, co mogłoby nmiłić życie. Cały przemysł pracował tylko dla jednego, jedynego celu. Wkońcu wreszcie bolszewicy położyli głównie nacisk na produkcję czterech rodzajów broni: czołgów, dział przeciwpancernych, samolotów oraz broni przeciwlotniczej.

Na samym tylko zajęciu przez nich obszaru polskim rozpoczęli bolszewicy budowę niemal tysiąca lotnisk.

Mówca zadał takie pytanie: „Czemże jest wogóle Europa dla Unji sowieckiej? Jeśli spojrzymy na to olbrzymie państwo, które sięga aż do oceanu Spokojnego i porównamy je z globusem z Europą, to musimy istotnie zastanowić się, czy słusznie nazywamy się jedną, odrębną częścią świata? Na to pytanie odpowiedział jasno pewien rosyjski oficer z otoczenia Stalina: „Europa jest w najlepszym wypadku jedną wielką rosyjską prowincją. Europa stanowi mozaikę niezliczonych państw, zwalczających się nawzajem. Czy Szwajcaria jest Europą, albo Szwecja względnie Danja lub Francja, czy też Polska jest Europą; to wszystko nigdyby nam nie przeszło z głowy, ale od kad Rosjanie zaczęli się posuwać ku Zachodowi, zwracał się przeciwko nim w tej Europie zawsze wał niemiecki. Wszystko inne nie ma dla nas żadnego znaczenia. Jeżeli jednak pokonamy Niemcy — tak mówili ów oficer Stalina — wtenczas opanujemy Europę.

Czy w tej Europie znajdują się sprzymierzeńcy, przyjaciele, kraje neutralne lub nastawione nieprzyjacielsko, to muszą one w duchu przynależać, że gdyby Niemcy załamały się, bolszewik nie zatrzymałby się ze samego szacunku nad granicą Szwecji lub Szwajcarii, albo jakiegokolwiek innego neutralnego państwa. Komunizm przewaliłby się w tej samej chwili przez Europę aż do najodleglejszego jej krańca.

Marszałek Goering wspominał o wizycie Molotowa w Berlinie, gdzie tenże wyraził pogląd, że możliwym jest dalsze zachowanie dobrego stosunku z Niemcami, domagał się jednak ataku na Finlandję, Moskal sięgnąłby poprzez nią natychmiast do szwedzkich złóż rud, zapewniłby sobie porty wolne od lodów. Z drugiej zaś strony pragnął on zająć Rumunię, aby stamtąd poprzez Bułgarię wtargnąć na Balkany i tak stopniowo rozpocząć posuwanie się na prawem i lewem skrzydle. Tu wskazał marszałek znowu na to, że wówczas był również w Rzeszy szereg mniejszych lub większych osobistości, które prowadziły strusią politykę.

Kancelarz Hitler znalazł się wobec najtrudniejszej decyzji w swym życiu, gdyż wiedział, że to będzie najtrudniejsza ze wszystkich walk. Skoro zaś nadeszły raporty o sowieckich zbrojeniach, Führer nie mógł się więcej wahać. „Zapadła wtedy decyzja o istnieniu lub o upadku zachodniego świata.

Po tych słowach marszałek Rzeszy przed-

stawił zwycięskie walki z roku 1941 i niezmierzone trudności, związane z przetrwaniem pierwszej zimy.

Żaden człowiek nie uważałby za możliwe, aby po owej zimie mogła nastąpić skuteczna ofensywa.

Potem nastąpiła druga zima rosyjska: żywo nie przedstawiały się równie srogo, ale zato nastąpiło kolosalne napięcie i każdy żołnierz był potrzebny. Marszałek Goering opisał tu barbarzyńską zalekłość, z którą bolszewicy rzucali swe narody na szalę wojny.

„Kto w ten sposób włada narodem, ten jest ciężkim przeciwnikiem, ale również i żołnierz niemiecki stał się twardszy. Musi on wiedzieć, że na Wschodzie decyduje tylko prawo siły. Moskal zrozumiał jasno, że nie może nadal utrzymywać eprawnosci produkcji wojennej, odebrał mu w jak najszerszym zakresie obis zasadnicze podstawy: węgiel i żelazo. Nie zważając na nic, musiał przeto odzyskać swe tereny węglowe i kopalnie żelaza. Widzimy teraz, jak po raz ostatni dokonuje on mimo wszystko gigantycznych wysiłków, wystawia nowe dywizje, uzupełnia inne, ale nie są to nowe roczniki, które z entuzjazmem dają pod sztandary, przeciwnie: zmęczeni starcy, albo też 16-letni chłopcy wcielani są do czołowych batalionów. W tyle poza tymi batalionami zwiększa się trzykrotnie lub czterokrotnie ilość karabinów maszynowych formacji komarskich. Mamy teraz prawdziwy obraz strat rosyjskich, które we właściwym czasie poda się do wiadomości. Drezcz przebiega po plecach temu, kto spogląda na owe straty, ale był to potężny materiał ludzki, który Stalin miał do dyspozycji, wydobyl on zeń wszystko. Czy byli to ludzie niedożywieni, czy źle ubrani, to było rzeczą obojętną. Czołgi jego stały się o wiele gorsze, ale znalazły się znowu w swem miejscu.

Stalin nie zna chwili spokoju.

Nie daje swemu narodowi chwili wytchnienia. Z pomocą tych potężnych mas ludzkich wtargnął on tu i ówdzie. Trudno jest walczyć w Rosji, a jeszcze trudniej w okresie zimy rosyjskiej, ale jedno cudowne uczucie

może nas ożywiać: „żołnierz niemiecki stawil opór“.

Goering oświadczył, iż jedynie naród niemiecki, zachowując pełny swój szacunek dla innych narodów, jest w tem położeniu, że może zniszczyć bolszewizm. Wskutek zimy odpadło kilka naturalnych przeszkód, tak, że Rosjanie, kiedy natknęli się na słabe oddziały niemieckie, albo sprzymierzone, tu i ówdzie znowu zdolali się przebić. „Ściągnęli oni wszystko, co było możliwe, ale ja jestem przekonany, że jest to także ich ostatni wysiłek, ostatnia rezerwa, którą w nich mogła być osiągalna, ponieważ upór ten jest już barbarzyństwem, gdyż właśnie bolszewicy są tymi, którzy głównie nie przywiązują żadnej wagi do wartości życia własnych ludzi. Biliśmy ich dotychczas i będziemy ich także dalej bić. Chodź obecnie teraz o to, aby plan ich, zmierzający do ponownego objęcia w posiadanie utraconych źródeł surowcowych udaremnić i odrzucić ich. A stanie się to na całej linii.

Obecnie zaciętość walk przybrała rozmiary gigantyczne.

Walki pod Stalingradem, według słów marszałka Goeringa, można uznać za największe zmaganie bohaterów historii niemieckiej. Bojowników ze Stalingradu wysławiał marszałek Rzeszy w słowach najwyższego uznania. Europa zaczyna teraz prawdopodobnie z trwogą rozumieć, co oznacza ta walka, rozumieć, że ci mełowie, stawiający tam opór aż do ostatnich granic, ratują nie tylko Niemcy, lecz Europę i te państwa, które wśród dobrobytu oddają się swym rojeniom. Anglia nie była nigdy zdolna ująć się za Europą.

Dziś Anglia dokonala jednak najokropniejszej zdrady w stosunku do Europy.

Zapowiadając nową ofensywę na Wschodzie, marszałek Rzeszy powiedział, co następuje: „Jestem bezwzględnie przekonany i wiem o tem z całą pewnością, że z chwilą, kiedy słońce zataczać zacznie wyższe kręgi, to uirzy ono wówczas wojska niemieckie w ofensywie dokładnie tak, jak w roku poprzednim. Oddziały nasze uimą w swe ręce nową, jeszcze lepszą broń. Stalowe dywizje wystąpią do boju“.

## Nowe sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

### Odparcie ataków sowieckich.

Berlin, 31 stycznia. Niemiecki komunikat wojenny z soboty dnia 30 stycznia ma brzmienie następujące: Zacięta bitwa obronna w południowej części frontu wschodniego trwa w poszczególnych miejscach z niezmniejszoną gwałtownością, gdy równocześnie na innych, umocnionych odcinkach frontu, nacisk nieprzyjaciela w międzyczasie ustąpił.

Sytuacja w Stalingradzie nie uległa zmianie. Męstwo obrońców jest niezłomne.

Ruchy naszych wojsk między Kaukazem a dolnym Donem przebiegają bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

Powtarzające się ataki nieprzyjacielskie na nasze pozycje, lecące na wschód od środkowego biegu Donu odrzucono wśród zaciętych walk, przy ciężkich stratach nieprzyjaciela. W kontrataku rozbito jedną z sowieckich dywizji strzelackich.

W rejonie na zachód od Woroneża ruchoma bitwa toczy się nadal. Silne formacje lotnictwa ingerowały w walkach na ziemi. Na południe od jeziora Kadogi nieprzyjaciół na szerokim froncie podjął znowu ataki przy poparciu silnych jednostek artylerji i czołgów. W ciężkich walkach, rozgrywających się częściowo w pierś, krwawe odparto wszystkie ataki i jedynie w dniu wczorajszym zniszczono 42 czołgi. W walkach na środkowym biegu Donu odznaczły się oddziały 24 niemieckiego korpusu pancernego i włoski korpus alpejski. Skutecznie uczestniczyły w tej akcji także formacje ochotnicze.

Tymczasem niemiecko-włoskiej armji pancernej w Atryce północnej krwawo odparty silne nieprzyjacielskie ataki pancerne.

Z terenu Tunisu zaraportowane jedynie działania bojowe o znaczeniu lokalnym. Lotnictwo ponownie bombardowało port Algier, wzniecając przytem pożar na statku handlowym. Wczoraj wieczorem jedna z formacji niemieckich samolotów bojowych zaatakowała konwój nieprzyjacielski na wodach Bougie i zatopila 3 statki transportowe łącznej pojemności 14.000 ton, oraz 2 kontrtorpedowce. Ciężko uszkodzono jeszcze jeden kontrtorpedowiec, oraz jeden statek handlowy średniej wielkości.

W ataku na lotnisko w Bone zniszczono na ziemi 7 kilkunastotysięcznych samolotów nieprzyjacielskich. W walkach powietrznych i ogniem artylerji przeciwlotniczej lotnictwa, oraz pokładowej artylerji przeciwlotniczej marynarki, zestrzelono w rejonie morza Śródziemnego 12 samolotów brytyjskich i amerykańskich.

W ciągu dnia i w godzinach wieczornych nieprzyjaciół bombardował dwa miasta portowe, leżące na francuskim wybrzeżu Atlantyku, nie uzyskując sukcesu wojkowego. Wielka jest liczba ofiar wśród ludności. Stracono 8 z pośród atakujących samolotów.

Główna Kwatera Führera, 1 lutego. W swej głównej kwaterze Führer przyjął w sobotę głównodowodzącego marynarki wojennej, wielkiego admirała Raedera i w zaszczytnym uznaniu historycznych jego zasług położonych w rozbudowie marynarki wojennej oraz za dowodzenie nią w walce wojskowej o Wielkie Niemcy mianował go admirał-inspektorem marynarki wojennej Wielkich Niemiec.

Na prośbę wielkiego admirała Führer zdecydował się zwolnić go z jego codziennych prac związanych z dowodzeniem marynarką wojenną, natomiast zatrzymał go jako swego pierwszego doradcę w kwestjach morsko-politycznych.

Równocześnie Führer mianował głównodowodzącą łodzią podwodną, admirała Doenitza na wielkiego admirała i na głównodowodzącego marynarki wojennej.

Wysoki zaszczyt, który przypadł w udziale wielkiemu admirałowi Raederowi, podkreśla zakres i doniosłość dzieła jego życia,

nego i włoski korpus alpejski. Skutecznie uczestniczyły w tej akcji także formacje ochotnicze.

Tymczasem niemiecko-włoskiej armji pancernej w Atryce północnej krwawo odparty silne nieprzyjacielskie ataki pancerne.

Z terenu Tunisu zaraportowane jedynie działania bojowe o znaczeniu lokalnym. Lotnictwo ponownie bombardowało port Algier, wzniecając przytem pożar na statku handlowym. Wczoraj wieczorem jedna z formacji niemieckich samolotów bojowych zaatakowała konwój nieprzyjacielski na wodach Bougie i zatopila 3 statki transportowe łącznej pojemności 14.000 ton, oraz 2 kontrtorpedowce. Ciężko uszkodzono jeszcze jeden kontrtorpedowiec, oraz jeden statek handlowy średniej wielkości.

W ataku na lotnisko w Bone zniszczono na ziemi 7 kilkunastotysięcznych samolotów nieprzyjacielskich. W walkach powietrznych i ogniem artylerji przeciwlotniczej lotnictwa, oraz pokładowej artylerji przeciwlotniczej marynarki, zestrzelono w rejonie morza Śródziemnego 12 samolotów brytyjskich i amerykańskich.

W ciągu dnia i w godzinach wieczornych nieprzyjaciół bombardował dwa miasta portowe, leżące na francuskim wybrzeżu Atlantyku, nie uzyskując sukcesu wojkowego. Wielka jest liczba ofiar wśród ludności. Stracono 8 z pośród atakujących samolotów.

Główna Kwatera Führera, 1 lutego. W swej głównej kwaterze Führer przyjął w sobotę głównodowodzącego marynarki wojennej, wielkiego admirała Raedera i w zaszczytnym uznaniu historycznych jego zasług położonych w rozbudowie marynarki wojennej oraz za dowodzenie nią w walce wojskowej o Wielkie Niemcy mianował go admirał-inspektorem marynarki wojennej Wielkich Niemiec.

Na prośbę wielkiego admirała Führer zdecydował się zwolnić go z jego codziennych prac związanych z dowodzeniem marynarką wojenną, natomiast zatrzymał go jako swego pierwszego doradcę w kwestjach morsko-politycznych.

Równocześnie Führer mianował głównodowodzącą łodzią podwodną, admirała Doenitza na wielkiego admirała i na głównodowodzącego marynarki wojennej.

Wysoki zaszczyt, który przypadł w udziale wielkiemu admirałowi Raederowi, podkreśla zakres i doniosłość dzieła jego życia,

któremu się poświęcił od 1 października 1928 roku, stojąc na czele marynarki wojennej. Rozwój oraz walki, zmagania się oraz zwycięstwa tej marynarki wojennej będą po wsze czasy związane z imieniem pierwszego wielkiego admirała Wielkich Niemiec.

W osobie wielkiego admirała Doenitza obejmuje dowództwo marynarki oficer, którego działalność na najbardziej eksponowanym froncie od chwili ponownego powstania floty niemieckich łodzi podwodnych etafa się już symbolem twardej służby naszej najgroźniejszej broni morskiej w zmaganiu się o przyszłość niemieckiego narodu. Pod jego osobistym dowództwem niemieckie łodzie podwodne dokonywały niezrównanych czynów bohaterkich i zadawały nieprzyjacielowi druzgocące ciosy. Osoba admirała Doenitza to gwarancja, że śmiały duch ofensywny, który od początku ożywił marynarkę wojenną, będzie nią kierował także i w przyszłości aż do ostatecznego zwycięstwa.

## Vittorio Ambrosio szefem sztabu gen. włoskich sił zbrojnych.

Rzym, 1 lutego. Urzędowo komunikują: Szef sztabu generalnego armji włoskiej marszałek hr. Ugo Cavallero został na własne życzenie zwolniony z zajmowanego stanowiska. Na stanowisko to powołano został generał armji Vittorio Ambrosio, pełniący dotąd obowiązki szefa sztabu generalnego włoskiej armji lądowej.

W miejsce generała Ambrosio mianowany został generał 6-tej armji Ezio Rossi szefem sztabu generalnego włoskiej armji lądowej.

## Włoskie komunikaty wojenne.

Rzym, 31 stycznia. Włoski komunikat wojenny z soboty dnia 30 stycznia ma brzmienie następujące:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na terenie zachodniej Trypolitanji ograniczona działalność wywiadowa. — Wojska osi nuciadły osiągnięte pozycje w Tunizji Niemiec. Jolnley stracił w walkach powietrznych 7 samolotów, tudzież zniszczył 6 innych samolotów, znajdujących się na lotnisku Bone. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła 2 samoloty typu Curtiss.

Na morzu między Algierem i Bone formacje naszych samolotów torpedowych pod komendą kapitana Giulio Graziani, kapitana Urbano Manolai i porucznika Giuseppe Cimolochi zaatakowały silnie ubezpieczony konwój. Pomimo niezwykle silnego ostrzeżenia artylerji przeciwlotniczej i obrony powietrznej zatopiono dwa statki handlowe, jeden średniej wielkości, drugi zaś większy oraz poważnie uszkodzono trzeci parowiec. Celnym pociskiem torpedy trafiony został brytyjski kontrtorpedowiec klasy Jervis i poszedł na dno.

Przeciw temu konwójowi nieco później zwróciły się niemieckie samoloty, które zatopili trzy statki, łącznej pojemności 14.000 ton, tudzież dwa kontrtorpedowce. Inny kontrtorpedowiec oraz parowiec pojemności 4000 ton uległy poważnym uszkodzeniom.

Nieprzyjacielskie samoloty bombowe uślowyły wczoraj zaatakować jeden z naszych transportów konwojowanych na morzu Śródziemnem. Dzięki natychmiastowej akcji statków, chroniących konwój, uniemożliwiono atak, strącając dwusilnikowy samolot. Nieprzyjacielskie samoloty dokonywały w dniu wczorajszym nalotów na pewne miejscowości na terenie Sycylii, powodując znaczne straty i pociągające za sobą zranienie jednej osoby.

W dniu wczorajszym włoscy myśliwcy natknęli się nad Mesyną na atakujący nieprzyjacielski samolot, który spadając do morza w okolicy Santa Margherita rozbił się. Do niewoli dostał się pilot, kapitan wojsk południowo-afrykańskich który zaskoczył z samolotu przy pomocy spadochronu. Drugi samolot zniszczyła akcja obrony przeciwlotniczej.

Wczorajszym rankiem dnia dzisiejszego po raz wtóry przeleciało nad Mesyną 8 nieprzyjacielskich samolotów bombowych, zrzucając liczne bomby. Szkody są znaczne. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła dwa samoloty nieprzyjacielskie, przytem jeden spadł w okolicy miejscowości Mili w rejonie Milose, drugi zaś w porcie na zachód od cytateli.

Dziś rano nieprzyjaciół dokonał nalotu również na Augusta i Catania. Liczne bomby, zrzucone w okolicy tych miast nie wywarły zbyt poważnych szkód. Odmiej samoloty zestrzeliła artylerja, przytem spadły one w okolicy La Ballela, Greco Ramis, Orso, Cap Passero i Catania. Dwa z naszych samolotów ujęły w akcję ostatnich dwóch dni.

Rzym, 1 lutego. Włoski komunikat wojenny z niedzieli 31 stycznia brzmi:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Silne nieprzyjacielskie formacje, wspierane czołgami i przy poparciu gwałtownej akcji artyleryjskiej, zaatakowały nasze pozycje w zachodniej Trypolitanji, zostały jednak odparte, ponosząc znaczne straty w żołnierzach, działach przeciwpancernych i samochodach.

Akcje wypadowe oddziałów aszturmowych osi rozwijały się pomyślnie na froncie tunetańskim. Odparto nieprzyjacielskie kontrataki na zajęte pozycje. Niemieccy myśliwcy zestrzelili 8 samolotów angielskich. Jeden z tych samolotów należał do formacji, która rzadła ogniem karabinów maszynowych jeden z transportów rannych.

Nasze samoloty bombowe atakowały La Valetta i port Bone, gdzie wybuchły gwałtowne pożary. W pobliżu wybrzeża tunetańskiego nasi myśliwcy zestrzelili samolot typu Glenn-Martin.

W późnych godzinach popołudniowych dnia wczorajszego przelatywały ponownie nad miastem Meszyn 4-silnikowe bombowce typu „Liberator“. Zrzucone bomby kruszące i zapalające, które spowodowały poważne straty. Liczba ofiar, jakie w tym dniu pociągają za sobą ataki lotnicze, podniosła się na 51 zabitych i 105 rannych. Nasze samoloty myśliwskie, które zaatakowały formacje, zestrzeliły 2 z pośród atakujących samolotów. W walkach powietrznych utraciliśmy samolot typu „Macchi 200“, przytem pilot wyskoczył przy pomocy spadochronu i cały wyładował.

Łódź torpedowa pod komendą kapitana marynarki Philippo Ferrari-Armandi zatopila na morzu Śródziemnem nieprzyjacielską łódź podwodną.

W nocy z 29 na 30 stycznia łódź podwodna pod komendą kapitana marynarki Vittorio Capagnane, operująca wzdłuż wybrzeży Algieru, zaatakowała silnie ubezpieczony nieprzyjacielski konwój, płynący w kierunku zachodnim. Łódź podwodna storpedowała dwa wielkie kontrtorpedowce nieprzyjacielskie, które zatopnęły i trafiała trzecia, bliżej nieokreślona jednostka. W niespełna 6 minut łódź podwodna powtórnie zaatakowała konwój, zatapiając czwartą większą jednostkę. Wynik ten został stwierdzony przez naszą łódź podwodną, która w stanie nieszkodzonym odpłynęła w bezpieczne miejsce.

Inna łódź podwodna pod komendą kapitana marynarki Alberto Longhi zaatakowała silnie ubezpieczony konwój w okolicy Bougie i celnymi pociskami torpedowymi trafiała co najmniej dwie bliżej nieokreślone jednostki. Naskutek nieprzyjacielskiej akcji obronnej nie zdolano stwierdzić, czy jednostki te zostały.

## Ustąpienie dwóch ministrów w Ekwadorze.

Buenos Aires, 1 lutego. W Ekwadorze minister oświaty Montavo, oraz minister rolnictwa Crespo Ordonjcz podali się do dymisji.

Powodu tego kroku nie podali oni do wiadomości. Dymisję Crespa można oczywiście wytłumaczyć coraz bardziej wzrastającymi trudnościami w rolnictwie. Wytworów Ekwadoru nie można prawie zupełnie eksportować z powodu braku tonażu, przez co kryzys coraz bardziej się zaostrza.







